

Bp GERARD KUSZ

KATECHEZA JAKO GŁOSZENIE SŁOWA BOŻEGO

We wprowadzeniu do adhortacji „O katechizacji w naszych czasach” Ojciec św. Jan Paweł II stwierdza: „Dziełu katechizacji Kościół zawsze poświęcał wiele wysiłków, jako jednemu ze swych najważniejszych zadań, gdyż Zmartwychwstały Chrystus, przed powrotem do Ojca, dał Apostołom ostatnie polecenie, aby czynili uczniów ze wszystkich narodów i nauczali je zachowywać wszystko, cokolwiek im przekazał”¹. Tę misję nauczania wypełnia Kościół głosząc wszystkim ludziom słowo Boże, w którym Bóg objawia Siebie samego i swoją życzliwość wobec człowieka. Jedną z podstawowych form posługi słowa w Kościele jest katecheza, która doskonaląc — z dydaktycznego punktu widzenia — formy i metody przekazu treści, nie może zapomnieć o ich teologicznej poprawności. Między objawionym słowem Bożym a katechezą istnieje bowiem rodzaj pewnej współzależności. To samo orędzie zbawienia usłyszane nawet sto razy jest w katechezie bezustannie odkrywane i rozważane dopóki nie zostanie włączone w organiczną całość życia chrześcijańskiego. Stąd refleksja nad objawionym słowem Bożym jest pożyteczna również dla zrozumienia natury samej katechezy.

Zastanowić należałoby się nad Objawieniem Bożym jako źródłem katechezy, nad sposobem Jego przekazywania; nad znaczeniem dla społeczności wiernych, spisane Objawienia Bożego, a także nad obecnością Chrystusa w słowie objawionym i Jego oddziaływaniem poprzez to słowo na współczesność. Ten aspekt pastoralno-katechetyczny przyświecał również Ojcom Soboru Watykańskiego II, którzy we wstępie do Konstytucji o Objawieniu Bożym, powołując się na słowa św. Augustyna z jego katechetycznej rozprawy stwierdzili, iż pragną wyłożyć naukę o Bożym Objawieniu „aby świat cały słuchając wieści o zbawieniu uwierzył jej, a wierząc ufał, a ufając miłował”².

1. Objawienie Boże źródłem katechezy

Używając terminu „Objawienie Boże”, należy go rozumieć tak, jak rozumie go Konstytucja o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II. Objawienie oznacza zarówno „mowę Boga” jak i „działanie Boga” pod-

¹ Jan Paweł II, *Adhortacja o katechizacji w naszych czasach*, (tłum. polskie), Warszawa 1980, nr 1.

² Por. Św. Augustyn, *De catechizandis rudibus*, IV 8 (PL 40, s. 316).

jęte dla zbawienia człowieka. „Spodobalo się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której ludzie mają przez Chrystusa, Słowo Wcielone, dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4)” (KO 2). Objawienie jest więc w pierwszym rzędzie nie tyle systemem prawd wiary, co samooddaniem się Boga człowiekowi przez Chrystusa w Duchu św. Objawienie to ma charakter spotkania międzyosobowego, które na przestrzeni historii dokonuje się w Duchu św., a swój moment kulminacyjny znalazło we Wcieleniu się Słowa Bożego.

Bóg, nieprzerwanie kieruje swoje słowo do człowieka. Słowo zaś, jak to wykazuje nauka o języku, nie jest czymś marginalnym w życiu ludzkim. Jego funkcja nie może być zredukowana do abstrakcyjnego przekazu świata idei. Słowo wyraża osobę a nie tylko myśl. Jest więc skutecznym znakiem i „miejscem spotkania” z drugim człowiekiem, jest osobowym wyrażeniem samego siebie. W tym kontekście Objawienie Boże wykracza poza zwyczajną komunikację słowną. Słowo Boże jest wezwaniem do podjęcia dialogu z człowiekiem i zaproszeniem w duchu przyjaźni do wspólnoty z Bogiem. Tak bowiem należy interpretować słowa z Konstytucji o Objawieniu: „Przez to zatem Objawienie Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). Skoro Bóg sam odsłania się ludziom i zaprasza ich jak przyjaciół do uczestnictwa w swoim życiu, nie można traktować Objawienia Bożego jako „sumy wiadomości o Bogu”³. Ten aspekt Objawienia podkreślił papież Paweł VI w encyklice „Ecclesiam suam”: „Objawienie, czyli nawiązanie przez samego Boga nadprzyrodzonego stosunku z ludźmi, może być uważane za dialog, w którym słowo Boże przemawia, bądź poprzez Wcielenie, bądź w Ewangelii. Ojcowski i święty dialog między Bogiem a ludźmi, przerwany po żałosnym upadku Adama, został później w ciągu wieków nawiązany na nowo. Dzieje ludzkiego zbawienia przekazują właśnie ten długi i różnorodny dialog, który Bóg w dalszym ciągu w różny sposób prowadzi z ludźmi. W tego rodzaju jakby rozmowach samego Chrystusa z ludźmi Bóg objawia coś z siebie samego, z tajemnic swojego życia, jedyne w naturze i troistego w osobach. Jednocześnie zaś Bóg z jednej strony wskazuje, że chce być przez nas poznany jako miłość, a z drugiej strony, że pragnie, abyśmy Mu oddawali cześć i służyli — oczywiście przez miłość, nie nakazując nam nic ponadto”⁴. Miłość Boża sprawia, że Bóg odsłania swe tajemnice ludziom nie tylko przez słowa, ale również przez czyny, wydarzenia i fakty historyczne. Dostosowuje się w ten sposób do ludzkiego sposobu poznawania uzależnionego od przestrzeni i czasu. Ten historyczny wymiar Objawienia widoczny jest na kartach Pisma św. Naród Wybrany jak każdy inny posiada swoją historię. Jednak nie jest to czysto ludzka historia, jej wymiar jest głębszy, różny od zwyczajnego sensu historii. Z jednej strony działanie Boże jest całkowicie transcendentne w stosunku do świata. Z drugiej zaś strony, jako historia wchodzi w sferę

³ Por. J. Brunsmann, *Lehrbuch der Apologetik*. Wien 1930, I. s. 147; B. Göbel, *Katholisch Apologetik*, Freiburg 1930, s. 29.

⁴ AAS 56 (1964), s. 641 (tłum. polskie: Paryż 1967, s. 85).

ziemską i jako takie podlega historycznym uwarunkowaniom⁵. Fakty historii zbawienia są równocześnie faktami w pełni ludzkimi. Historia patriarchów, dzieje Mojżesza, wyjście z Egiptu są wydarzeniami poprzez które uwidacznia się Boży plan zbawienia znajdujący swój wyraz w idei Przymierza. Wydarzenia te zawsze są połączone ze słowami wyjaśniającymi ich sens. Każde z wydarzeń Starego i Nowego Testamentu dopiero zinterpretowane słowem Bożym otrzymuje wymiar historyczno-zbawczy. Wzajemną zależność słów i czynów Konstytucja o Objawieniu ujmuje w następujący sposób: „Ten plan Objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowo wewnętrznie z sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą” (KO 2).

Szczytowy punkt oraz kres swój osiąga objawienie się Boga ludzkości w fakcie Wcielenia Syna Bożego, w Jego czynach i słowach. W swoim Synu Bóg w najwyższy i najpełniejszy sposób odsłania się ludziom, zbliża się do nich i oddaje się im, aby ich z sobą zespolić i zbawić. W Jezusie Chrystusie dopełnione zostaje objawienie zbawcze Boga i historia zbawienia, tak że „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego” (KO 4). Objawienie się Boga w Słowie Wcielonym ma nieco inny charakter niż Objawienie starotestamentowe. W Starym Testamencie Bóg wypowiadał się zawsze za pośrednictwem proroków i mężów specjalnie do tego celu wybranych. W Jezusie Chrystusie nastąpiła personifikacja słowa Bożego. Przystawanie z Jezusem, chodzenie za Nim, słuchanie Jego nauk było przystawaniem z Bogiem, chodzeniem i słuchaniem Boga samego. Jezus Chrystus jest objawiającym się Bogiem. Nie tylko wieści zmartwychwstanie, ale sam przechodzi przez śmierć, aby zmartwychwstać. Nie tylko głosi prawdę, ale jest osobową Prawdą. Nie tylko głosi miłość, ale jest Miłością” Chrystus mówi nie tylko przez swoje słowa, ale przez całe swoje istnienie. Wszystko czym jest ukazuje Ojca (...) Jest słowem także wówczas, gdy nie otwiera ust, aby mówić. Jest nim przez całą swoją istotę, przez wygląd, zachowanie, postawę, przez swoje czyny i dzieła, przez motywy postępowania i drogę swego przeznaczenia”⁶ W Jezusie Chrystusie przekazana została ludziom najgłębsza prawda o Bogu, który z miłości do człowieka rozpoczął zbawczy dialog i nadal go prowadzi. Używając określenia kard. J. Ratzingera należy podkreślić, że „wydarzenie Jezusa Chrystusa” jest równocześnie kresem i początkiem, które zanurzone w historii pozostaje teraźniejszością i zapowiedzią tego co nadchodzi⁷

2. Kościół uobecnieniem Objawienia

Soborowa koncepcja Objawienia jako samoudzielania się Boga w Chrystusie rzutuje na sposób przekazu Objawienia. W Chrystusie Objawienie znalazło swój pełny osobowy i historyczno-sakramentalny

⁵ Por. S. Moysa, *Rola Kościoła w przekazywaniu Objawienia*, w: *Kościół w świetle Soboru*, pod red. H. Bogackiego i S. Moysy, Poznań 1968, s. 19.

⁶ R. Guardini, *Das Wesen des Christentums*, Würzburg 1953, s. 44.

Por. J. Ratzinger, *Das Zweite Vatikanische Konzil*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1967, II, s. 510.

wyraz i trwa w społeczności przez Niego założonej, którą jest Kościół, gdyż „spodobało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz uczynić z nich lud” (KK 9). W słowach i czynach Kościoła urzeczywistniają się słowa i czyny samego Chrystusa, ponieważ On w wieloraki sposób jest w nich obecny (por. KL 7). Kościół jest nie tylko dziełem objawiającego się zbawczego słowa Bożego, on to słowo dalej głosi i przekazuje każdemu ludzkiemu pokoleniu. To przekazywanie nie ogranicza się jedynie do nauczania. Konstytucja o Objawieniu z naciskiem pokreśla: „Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy” (KO 8). Prawda Boża jest zatem przekazywana we wspólnocie wiary przez słowa, gesty, rytury i wspólne czynności. Ludzka działalność Kościoła jest narzędziem przekazu prawdy Bożej⁸. I w tej ludzkiej działalności Kościół dostosowuje się do epoki historycznej, w której działa, do mentalności różnych grup narodowych i społecznych i do ich kontekstu kulturowego.

Objawienie Starego Testamentu, którego pośrednikami byli prorocy i inni natchnieni przez Boga autorzy, nie było ostateczne, wymagało dopełnienia. Pełnią Objawienia jest Chrystusowe posłannictwo zbawienia zawarte w Jego słowach i czynach. Tę pełnię zbawczej rzeczywistości Ojcowie Soboru Watykańskiego II wyrazili w słowach: „Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego” (KO 4). Tę zbawczą rzeczywistość objawioną w Jezusie Chrystusie i przez Jezusa Chrystusa przekazywali Apostołowie, a potem ich następcy. Ich nauczanie i świadectwo życia było pierwszym i pierwotnym sposobem przekazywania „zbawczej rzeczywistości” wyrażonej w Ewangelii zanim została spisana⁹.

Ta apostołowska Tradycja utrwalona w Piśmie św. stanowiła zawsze regułę wiary. Ilekroć bowiem zachodziły trudności w jasnym sformułowaniu depozytu wiary, pytano jak prawdy wiary rozumiał Kościół apostołowski¹⁰. Tradycja poapostołowska, „kościelna”, jest ciągłością Tradycji apostołowskiej i dzięki obecności Ducha św. dochowuje jej zasadniczej wierności. Nie jest też jedynie mechanicznym powtarzaniem formuł przejętych od Apostołów, lecz jest rzeczywistością żywą, dynamiczną, w której zwiększa się „rozumienie tak rzeczywistości jak i słów przekazywanych” (KO 8).

W Hryniewicz idąc za M. Thuriánem mówi o trzech znaczeniach pojęcia „Tradycja”: 1^o: Tradycja apostołowska jako całe orędzie ewangeliczne powierzone Kościołowi przez Apostołów oraz autorów Nowego Testamentu celem przekazywania aż do końca czasów. Tradycja ta jest przekazywana w żywej Tradycji Kościoła, w jego dogmatach, sakramentach i życiu wiary; 2^o: Żywa Tradycja w Kościele, którą stanowi całokształt dogmatów, sakramentów i świętości Kościoła w akcie przekazywania wiary. Jest ona Tradycją apostołską (treść objawiona) jak i procesem Tradycji (przekazywanie treści objawionej). W tym sensie

⁸ Por. W. Hryniewicz, *Rola Tradycji w interpretacji teologicznej*, Lublin 1976, s. 66.

⁹ Por. W. Gnutek, *Drugi Sobór Watykański o Tradycji św.*, w: *Idee przewodnie Soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu*, Kraków 1968, s. 54.

¹⁰ Por. Moysa, j.w., s. 32.

o Tradycji mówi najczęściej Konstytucja o Objawieniu; 3^o: Tradycje kościelne, czyli formy wyrazu, które przybiera przekazywanie Ewangelii stosownie do okoliczności, czasu, miejsca i kultury, aby osiągnąć swój cel, którym jest przekazywanie ludziom słowa Bożego¹¹.

Podobnie jak Objawienie nie dotyczy tylko porządku intelektualnego, ale jest aktem zbawczym Boga, tak również Tradycja nie jest jedynie przekazywaniem prawd wiary, ale zbawczej rzeczywistości, która w osobie Syna Bożego znalazła swoje apogeum. Chrystus jest podmiotem i przedmiotem Objawienia, a w konsekwencji podmiotem i przedmiotem Tradycji. Został bowiem przez Ojca darowany ludzkości i odtąd każdy dar Boży ma swoją podstawę w tym Jedynym darze. Tę Tradycję w terminologii polskiej określa się także mianem Tradycji ontycznej¹². Jest ona ściśle związana z Tradycją słowną. Podobnie jak w strukturze Objawienia słowa i czyny stanowią tu jedną rzeczywistość. Tradycja ta — jak pisze S. M o y s a — związana jest z osobami. Osoba Boga-Ojca stanowi jej podstawę, osoba Syna Bożego jest pośrednikiem i darem. Duch św. przekazuje i dopełnia ją. Ludzkimi pośrednikami są Apostołowie i ich następcy¹³. Poznanie tej Tradycji ma również charakter poznania osobowego. Zakłada wzajemne otwarcie się osób i pozytywne nastawienie woli. Bez tego otwarcia się niemożliwym staje się spotkanie osobowe pomiędzy człowiekiem a objawiającym się Bogiem.

3. Spisane Objawienie Boże — Pismo św.

Dla przekazu Objawienia Pismo św. ma znaczenie podstawowe. Wprawdzie jego głównym autorem jest Bóg, to jednak proces powstawania poszczególnych ksiąg związany jest z wiarą Ludu Bożego Starego Przymierza (Narodu wybranego) oraz z wiarą Ludu Bożego Nowego Przymierza (Kościoła). Ojcowie Soboru Watykańskiego II podkreślają: „Tradycja św. i Pismo św. obu Testamentów są jakby zwierciadłem, w którym Kościół pielgrzymujący na ziemi ogląda Boga, od którego wszystko otrzymuje, aż zostanie doprowadzony do oglądania Go twarzą w twarz, takim jakim jest (por. 1 J 3, 2)” (KO 7). Słowo Boże przekazywane w Biblii swoją wagę i siłę czerpie z autorytetu objawiającego się Boga. Ta świadomość jest żywa u samych autorów ksiąg natchnionych. „To przede wszystkim miejcie na uwadze — pisze św. Piotr Apostoł — że żadne prorocтво Pisma nie jest dla prywatnego

¹¹ Por. H r y n i e w i c z, j.w., s. 28 n. Warto przy okazji zwrócić uwagę na twierdzenia zawarte w raporcie pt. *Pismo św., Tradycja i tradycje*, które przyjęła IV konferencja ruchu „Wiara i ustrój” obradująca w roku 1963 w Montrealu: 1^o Tradycja jest przekazywaniem Objawienia Bożego jako samooddania się Boga. Tradycja ta rozpoczęła się przez ustne i pisemne świadectwo proroków i apostołów... Tradycja wyprzedza Pismo św.; 2^o Przekazywanie Ewangelii odbywa się dzięki Duchowi św. Tradycja urzeczywistnia się obecnie w głoszeniu słowa, sprawowaniu sakramentów, w służbie Bożej, w nauczaniu chrześcijańskim; 3^o Przedmiotem Tradycji jest wiara chrześcijańska nie jako suma zdań, ale żywa rzeczywistość. Ośrodkiem Tradycji jest Chrystus obecny w życiu Kościoła; 4^o Kryterium odróżniające Tradycję apostołską od zwyczajów (tradycji) ludzkich jest kerygmat pierwotnego Kościoła zawarty w Piśmie św. (Por. *Die Einheit der Kirche. Material der ökumenischen Bewegung*, München 1965, s. 195—212).

¹² Por. H. B o g a c k i, *Tradycja jako źródło teologii dogmatycznej*, CT 34 (1963) s. 38.

¹³ Por. M o y s a, j.w., s. 36.

wyjaśnienia. Nie wolą bowiem ludzką zostało kiedyś przyniesione pro-roctwo, ale kierowani Duchem św. mówili od Boga święci ludzie" (2 P, 1, 20—21). Tych świętych ludzi Konstytucja o Objawieniu nazywa „prawdziwymi autorami”, którzy używając własnych zdolności i sił są autorami poszczególnych ksiąg, tak jak mówimy o autorstwie świeckich dzieł literackich. To sformułowanie dokumentu jest czymś nowym, bo jeszcze Pius XII w encyklice „Divino afflante Spiritu” z 1943 roku mówił o autorach natchnionych jako o „narzędziach” i „instrumentach”, którymi posługuje się Duch św. w przekazywaniu słowa Bożego.

Przy całej różnorodności ksiąg i autorów uderza jednolitość centralnego tematu, jakim jest Boży plan zbawienia, którego realizacja w Jezusie Chrystusie osiągnęła swój szczyt. Ten plan na kartach Pisma św. przedstawiany jest jako Boże wezwanie kierowane nieustannie do ludzi i domagające się odpowiedzi. Lud Boży Starego Przymierza był świadomy tego, że Bóg kieruje swoje wezwanie przez trzy grupy orędowników: przez proroków, mędrców i kapłanów. Dostrzegał też różnice w ich sposobie mówienia: „nie zabraknie kapłanowi pouczenia ani mędrcewi rady, ani prorokowi słowa” (Jr 18, 18). Decydujące znaczenie w historii Izraela miało jednak zawsze słowo prorocze. Izrael rozumiał, że słowa, które ci wybrani przez Boga ludzie przekazują, są słowami Boga. W nich zawarte jest orędzie zbawienia odsłaniające znaczenie wydarzeń minionych, a także tego, co się wydarzy „w dniach ostatnich”, gdy Bóg w pełni zrealizuje swój plan. Dlatego słowo Boże było prawem i regułą życia, otwierało drogę życia lub śmierci. Bóg oczekiwał, że Izrael będzie słuchał i sumiennie przestrzegał słów, które przyjął (Pwt 13, 1). To oczekiwanie Boga jest widoczne również w Nowym Testamencie. Tym, co Jezus w swoim posłannictwie ujawnił był nie system tez o Bogu, który trzeba zrozumieć, lecz droga, którą należy iść (por. J 14, 6).

Ta dialogiczna struktura Objawienia jest cechą charakterystyczną dla sposobu przemawiania Boga i z całą wyrazistością widoczna jest w Piśmie św. Dodać należy, że człowiek Biblii termin „słowo” rozumiał zawsze dynamicznie. Za słowem stoi żywa osoba Bóg: stwórca świata, Pan dziejów ludzkich. Słowo więc sprawia to, co zapowiada; jego funkcją jest działanie. Słowo Boże jest mocą, która niezawodnie osiąga rezultaty zamierzone przez Boga. Posłane przez Boga, nie wraca bezowocnie, dopóki nie wypełni swej misji, nie usycha ani nie więdnie (por. Iz 55, 11). Słowo Boże kieruje biegiem historii, spełnia Bożą zemstę i „trwa na wieki” (Iz 40, 8).

Przeświadczenie, że za słowem Pisma ukryty jest objawiający się Bóg, akcentowane jest równie mocno w Nowym Testamencie. Św. Paweł Apostoł pisze: „Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana” (2 Kor 4, 5). Głosić Chrystusa to głosić nie tylko Jego Ewangelię, ale i Jego czyny. Nie istnieje objawienie Chrystusa poza przekazanym świadectwem tego, co dla nas uczynił, tj. poza związkami z naszym zbawieniem¹⁴. W tym apostoelskim kerygmacie szczególne miejsce zajmuje męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Apostołowie głoszą „Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego” łącząc swoje świadectwo z wywyższeniem Jezusa i zesłaniem Ducha św. (por. Dz 2, 32—33; 3, 15; 5, 32; 10, 41). W śmierci i zmartwychwstaniu

¹⁴ Por. W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, s. 30.

Chrystusa wszystkie obietnice i figury Starego Testamentu stały się rzeczywistością. Dzięki temu, że „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5, 7) „przeszliśmy ze śmierci do życia” (1 J 3, 14).

Sobór Watykański II ukazuje Tajemnicę paschalną Chrystusa w kontekście historii zbawienia, jako jej moment kulminacyjny i decydujący. W Konstytucji o liturgii znajdujemy takie słowa: „Tego zaś dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, które zapowiadały wielkie dzieła Boże spełnione wśród ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebного Wniebowstąpienia. Przez to misterium «umierając, zniweczył śmierć i zmartwychwstając, przywrócił nam życie»” (KL 5).

Kościół od samego początku uznawał Pismo św. za instancję krytyczną w stosunku do Tradycji; za regułę wiary (por. KO 21). Nie może się utrzymać w Kościele żadna Tradycja niezgodna z Pismem św. Decydujące rozstrzygnięcia należą do autorytetu nauczającego Kościoła (por. KO 10).

4. Obecność Chrystusa w słowie

Dar Ducha św. udzielony Apostołom w dzień zmartwychwstania (J 20, 22) stał się znakiem dopełnienia posłannictwa Jezusa. Dzięki słowu i świadectwu Apostołów wiara w zmartwychwstanie stała się „wydarzeniem” dostępnym wierzącym wszystkich pokoleń. Duch św. sprawia, że „dzięki zmartwychwstaniu Pismo św. ma w sobie coś z eucharystycznego gestu łamania chleba, który pozwala — jak uczniom z Emaus — rozpoznać Dawcę udzielonego daru. Słowa Pisma kryją w sobie obecność samego Zmartwychwstałego”¹⁵.

Czytanie Pisma św., modlitewna refleksja nad słowem Bożym może więc być formą spotkania z Chrystusem. Nie jest to jednak forma wyłączna. W Konstytucji o liturgii znaleźć możemy takie słowa: „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy św., czy to w osobie odprawiającego, gdyż „Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów”, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą słowa w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo św., wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał „gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich” (KL 7).

Uobecnienie chwalebного Chrystusa jest dziełem Ducha św. Nie jest tylko jednorazowym aktem, lecz procesem zmierzającym ku pełni (por. Ef 1, 17). Chrystus obecny w głoszonej po dziś dzień Ewangelii, sprawia, że słuchacz czuje się osobiście wezwany przez Boga. „Chrystus jest obecny w słowie jako ten, który aktualnie pyta człowieka, zwraca się do niego i czeka na jego odpowiedź. Odpowiedzią na tę interpelację jest wiara. Dlatego można powiedzieć, że Chrystus jest obecny w słowie na sposób wiary. Tylko odpowiedź wierzącego człowieka, i to odpowiedź

¹⁵ Por. W. Hryniewicz, *Chrystus nasza Pascha*, Lublin 1982, s. 131.

nie tylko intelektualna, ale angażująca całe jego życie, pozwala tę obecność odkryć”¹⁶.

Problemem wymagającym szerszego studium jest wzajemna relacja pomiędzy obecnością Chrystusa w słowie, a obecnością w znakach sakramentalnych, które uobecniają Jego zbawcze tajemnice. Ten sam Duch św. uobecnia Tajemnicę Chrystusa tak w sakramentach jak i słowie. Sakramentalny charakter słowa dostrzegali już Ojcowie Kościoła. Między innymi Orygenes na tej samej płaszczyźnie ustawiał obrzędy sakramentalne i słowa Pisma św.¹⁷. Św. Augustyn wychodził z założenia, że zarówno słowo Boże jak i sakramenty są symbolami tej samej rzeczywistości — tajemnic wiary. Konsekwentnie rozróżniał dwie grupy sakramentów. Do pierwszej grupy zaliczył między innymi Chrzest i Eucharystię, a do drugiej Pismo św., prawdy wiary i Święta Pańskie¹⁸. „Stosunek słowa do sakramentu — pisze ks. Moysa — cechuje daleko posunięte przenikanie się i podobieństwo, dzięki któremu wydaje się, że jedna z tych rzeczywistości przechodzi w drugą”¹⁹. Odnosi się wrażenie, że w wyjątkowych okolicznościach jeden z tych środków może być zastąpiony przez drugi²⁰.

Ten wzajemny związek słowa i sakramentu jest szczególnie widoczny w sprawowaniu Tajemnicy Eucharystii. Czytania Pisma św. stanowią integralną część liturgii. Tradycja chrześcijańska wyrażała ten ścisły związek słowa i sakramentu (Eucharystii) w obrazie dwóch stołów. Chrystus karmi swój lud najpierw przy stole słowa, a następnie przy stole eucharystycznym. Przy stole słowa wierni przyjmują przez wiarę chleb słowa Bożego, przy stole eucharystycznym karmią się chlebem Ciała Pańskiego. Koncepcja ta ma swoje podłoże w Ewangelii św. Jana (por. J 6, 31, 49, 58). W Konstytucji o Objawieniu nauka o dwóch stołach w liturgii Mszy św. znalazła swój współczesny wyraz: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (KO 21).

W liturgii Eucharystii zespolenie słowa i sakramentu jest najbardziej dostrzegalne. Biblijne napięcie między „już”, a „jeszcze nie” znajduje tu swoje „dzisiaj”, swoją mistyczną a zarazem egzystencjalną wymowę.

5. Słowo Boże we współczesnym świecie

„Dzisiaj” Objawienia to czas, w którym żyjemy, świat nieco inny od tego, w którym żyli i działali prorocy i apostołowie²¹. W tym świecie głoszone musi być nadal słowo Boże, gdyż jego przekaz jest świętym, trwałym i niezbywalnym obowiązkiem Kościoła.

W Konstytucji o obecności Kościoła w świecie współczesnym znajdu-

¹⁶ Por. Moysa, j.w., s. 66.

¹⁷ Por. R. Göglér, *Zur Theologie des biblischen Wortes bei Origenes*, Düsseldorf 1963, s. 373.

¹⁸ Por. F. Schnitzler, *Zur Theologie der Verkündigung in den Predigten des Hl. Augustinus*, Freiburg 1968, s. 35.

¹⁹ S. Moysa, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974, s. 189.

²⁰ Tamże, s. 195.

²¹ Charakterystykę współczesnej religijności z socjologicznego punktu widzenia znajdziemy między innymi w publikacjach K. Piwowarskiego, J. Mariańskiego, F. Adamskiego i innych.

jemy następujące wskazanie: „Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha św. w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosowniej przedstawiana” (KDK 44). Na uwagę zasługują w tym tekście trzy zalecenia: głębsze ujęcie prawdy objawionej, lepsze jej zrozumienie i wreszcie bardziej stosowne w sposobie przekazu jej przedstawienie. Pełniejszym i głębszym ujęciem prawdy jest niewątpliwie zwrócenie uwagi w katechezie na wymiar historyczno-egzystencjalny oraz chrystologiczno-personalistyczny. Stosowniejsze przedstawienie prawdy obejmuje cały splot problemów, wśród których sprawa języka wysuwa się na czoło.

Obajwienie Boże dokonuje się nie w mitycznym, lecz historycznym czasie. Ten historyczny wymiar jest także cechą Pisma św. Fakty historii zbawienia są równocześnie wydarzeniami w pełni ludzkimi. Dzieje świata i dzieje słowa Bożego stanowią rzeczywistość wzajemnie się przenikającą. Powołanie Abrahama, przejście przez Morze Czerwone, niewola Babilońska, czy życie i działalność Jezusa Chrystusa są wydarzeniami w pełni historycznymi, a jednocześnie wykraczają poza ramy historii. Ich sens — dzięki towarzyszącym im słowom — nabiera charakteru religijnego. Autorów biblijnych nie tyle interesowała faktografia, co odpowiedź na pytanie o sens danych wydarzeń, o ich wymiar religijny i metafizyczny (por. KO 2). W Biblii fakty są weryfikacją orędzia zbawienia. Słowa natomiast zwiastują i interpretują czyny, odsłaniają ich sens metafizyczny. Same czyny bez interpretacji można byłoby tłumaczyć wieloznacznie. Słowo Boże nie tylko interpretuje historię, lecz ją przekształca, daje nowe znaczenie. Zawiera obietnice nowej, przemienionej przyszłości.

Podstawową rzeczywistością ukazywaną przy pomocy różnych obrazów, porównań i pojęć jest Bóg zbawiający człowieka. Punktem wyjścia przy jego omawianiu jest najczęściej konkretna sytuacja człowieka: zło, cierpienie, choroba, śmierć, wojna, niewola i klęski żywiołowe. Zbawienie rozumiane jest dosyć szeroko, od uwolnienia od niebezpieczeństw doczesnych, po uwolnienie od grzechu i niebezpieczeństw duchowych. Jedno jest pewne: człowiek sam siebie zbawić nie może. Przekracza to jego ludzkie możliwości. Zbawienie, o którym mówi Biblia jest darem Boga. Jest więc czymś nienależnym człowiekowi.

Wyciągając wnioski dla katechezy należałoby stwierdzić, że nie do przyjęcia jest koncepcja katechezy, jako przekazu „czystej doktryny” w oderwaniu od rzeczywistości historycznej i społeczno-kulturalnej. Bóg nie jest żadną istotą abstrakcyjną, lecz żywą osobą, a rzeczywistość wiary przejawia się w realnych faktach.

Niesłuszny jest także redukcjonizm katechezy do przedstawienia samych wydarzeń bez ich słownej interpretacji. Historia patriarchów, dzieje proroków i Narodu Wybranego ograniczone do suchych faktów nie jest katechezą. Katechezę mamy wtedy, kiedy fakty i wydarzenia historyczne zinterpretowane w świetle słowa Bożego odsłaniają swój głębszy, religijny sens. Dopiero poszukiwanie głębszego wymiaru dziejów ludzkości, odsłanianie „tajemnic zakrytych od wieków” przybliża katechezę do żywej posługi słowa.

Objawienie Boże — w myśl słów Konstytucji o Objawieniu — ma charakter spotkania międzyosobowego. Bóg w swej nieprzebranej dobroci, w duchu przyjaźni, zaprasza człowieka nie tylko do dialogu, lecz do wspólnoty z sobą (por. KO 2). Zwrócenie się Boga do człowieka ma swoje źródło w miłości jaką Bóg darzy człowieka. Tym większą ma to wymowę, kiedy sobie uświadomimy, że w Jezusie Chrystusie nastąpiła personifikacja słowa Bożego. „Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez proroków, na koniec w tych czasach przemówił przez Syna. Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamieszkał i opowiedział im tajemnice Boże. Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone, człowiek do ludzi posłany, głosi słowa Boże i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania” (KO 4).

Jak myśl musi przybrać formę słowa, jeśli chcemy ją przekazać innej osobie, tak Odwieczne Słowo Boże przybrało postać człowieka, aby wejść z nim w kontakt osobowy. Jezusowe człowieczeństwo stało się narzędziem dialogu człowieka z Bogiem. Dlatego „najgłębsza prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam przez to objawienie w osobie Chrystusa” (KO 2).

Ten personalistyczny rys Objawienia powinien znaleźć swoje odbicie w katechezie. Katecheza nie może brać pod uwagę jedynie treściowego elementu, nie uwzględniając zasadniczej cechy młodego pokolenia, jakim jest poczucie godności. Ten personalistyczny aspekt katechezy podkreśla Jan Paweł II w swej adhortacji: „Katecheza to odkrywanie w osobie Chrystusa całego odwiecznego planu Bożego (...). W tym znaczeniu ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości. Bo tylko On sam może prowadzić do miłości Ojca w Duchu św. i do uczestnictwa w życiu Trójcy św.”²².

Nie do pomyślenia jest więc katecheza, w której katecheta byłby tylko „nauczycielem wiary” przekazującym orędzie zbawienia rzeczowo, ale bezosobowo, bez większego zaangażowania. Bardziej bowiem niż nauczycieli wiary, świat potrzebuje świadków wiary, którzy „świadczą będą zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez Jezusa Chrystusa, w Duchu św.; świadczą, że Bóg umiłował ten świat w Synu swoim, w Słowie Wcielonym dał wszystkim rzeczom istnienie, a ludzi powołał do życia wiecznego”²³. Orędzie zbawienia jest z natury swojego rodzaju apelu, wezwania. Katechizowany musi czuć się osobiście wezwanym do dania odpowiedzi Bogu. Wprawdzie inicjatywa podjęcia tego dialogu należy do Ducha św. to jednak katecheza nie może zwolnić się od doprowadzenia młodego człowieka pod tę możliwość. W ramach katechezy młodzi powinni uczyć się wzajemnego szacunku, kultury osobistej, poszanowania własnej chrześcijańskiej godności dzieci Bożych.

Sprawą, której pominąć nie można jest „bardziej stosowne przedstawienie prawdy objawionej” Bóg chcąc przekazać człowiekowi „tajemnice zbawienia” dostosował się do ludzkiego sposobu wyrażania myśli. Tymczasem, w niektórych przypadkach język naszych katechez jest ezote-

²² O katechizacji w naszych czasach, nr 5.

²³ Paweł VI, *Adhortacja o ewangelizacji w świecie współczesnym* (tłum. polskie), Kraków 1976, nr 26.

ryczny, a katechizowani nie rozumieją definicji i określeń, które nie uwzględniają współczesnej mentalności i stylu myślenia młodzieży.

Odnosi się wrażenie, że problem przekazu treści, nie może być zadowalająco rozwiązany, bez uwzględnienia faktu, że w „języku wiary” zasadnicze znaczenie ma symbolizm i doświadczenie wiary. Niepokojącym zjawiskiem jest postępujący zanik rozumienia symboliki chrześcijańskiej przez młodych. Dla wielu nawet podstawowe symbole chrześcijańskie stały się nieczytelne i obce.

Punktem wyjścia w rozwiązaniu rozbieżności pomiędzy językiem katechezy, a językiem codziennym może być próba pogłębienia rozumienia symboliki chrześcijańskiej oraz oparcia katechezy o doświadczenie i świadectwo wiary. Wspólne przeżycia zawsze ułatwiają przekaz myśli. Komunikacja jest aktem osobowym, w którym klimat życzliwości i postawa otwarcia się na drugiego człowieka odgrywają zasadniczą rolę. Takim językiem wyrastającym z doświadczenia wiary, podpartym świadectwem wiary posługuje się Pismo św. w przekazywaniu prawdy objawionej²⁴.

Katecheza, która chce pełnić posługę słowa w kształtowaniu wiary dojrzałej może wypełnić swoje zadanie tylko wtedy, kiedy będzie wierna Objawieniu Bożemu, z którego czerpie jak ze źródła oraz kiedy będzie wierna człowiekowi dla którego podejmuje wysiłek przybliżenia prawdy. Prawda ta ze swojej istoty jest prawdą zbawczą, ucieleśnioną w Jezusie Chrystusie. Skoro Objawienie jest „samoudzielaniem się Boga przez Chrystusa w Duchu św.”, to katecheza uczestnicząc w tej funkcji odsłaniania Boga pomaga również w odsłanianiu własnego „ja”, gdyż tylko człowiek stojący w pełni w obliczu siebie samego, może stanąć w obliczu Boga, który w swej niezmiernie dobrej „zaprasza nas do wspólnoty z sobą”

²⁴ Por. M. Seckler, *Dei verbum religiose audiens. Wandlungen in christlichen Offenbarungsverständnis*, Freiburg 1981, s. 214 nn; Chr. Goldmann, *Ursprungssituationen biblischen Glaubens*, Zürich 1976, s. 109.